

Aleksandra Błachnio

Konfliktorodność przestrzeni wielokulturowych wieku globalizmu

Wielokulturowość globalizacji

„(...) globalizacja świata pociąga za sobą przejście od dwuwymiarowej przestrzeni euklidesowej, z podziałem na jej »centrum« i »peryferie« oraz wyraźnie zaznaczonymi granicami, do wielowymiarowej przestrzeni globalnej z jej nieciągłymi i wzajemnie się przenikającymi subprzestrzeniami¹⁷».

Globalizacja ma wiele wymiarów, które w lokalnych kontekstach podlegają znaczącej dywersyfikacji. I dlatego trudno jest jednoznacznie zdefiniować jej naturę. Podobnie dużych trudności nastroczają próby określenia struktury tego zjawiska, sformułowania prognoz o dynamice zmian, które ze sobą niesie dla jednostek, społeczeństw i instytucji. To, co bez wątplenia zawsze kojarzy się z globalizacją, to drzemiący w niej potencjał nakłaniający do przewyżczania, a coraz częściej również skutecznego znoszenia barier, szczególnie tych informacyjnych i komunikacyjnych². Stąd ważnym jej następstwem jest „(...) nadawanie wymiaru światowego różnym formom aktywności politycznej, ekonomicznej, społecznej, a nawet kulturowej, jak i zwiększanie poziomu połączeń i powiązań pomiędzy państwami i społeczeństwami (określony układ sieciowy), które tworzą społeczność międzynarodową³».

Zjawisko „sieciovania” ponad granicami – tymi politycznymi i geograficznymi – nie jest nowe. Jego początki sięgają wiele wieków wstecz, kiedy to rodził się rynek i powstawały szlaki jedwabne i bursztynowe. Dokonująca się nimi wymiana

1 W.J. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań 1998, s. 159.

2 Zob. A. Błachnio, *Człowiek w erze globalizacyjnej* [w:] *Globalizacja a jednostka*, red. A. Błachnio, Bydgoszcz 2009; A. Błachnio, *Człowiek autorski w erze globalizacji. Teoria. Badania. Życie*, Bydgoszcz (w druku).

3 T. Żyro, *Nowy nacjonalizm w Europie współczesnej* [w:] *Religia – tożsamość – Europa*, red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 84–104.

dóbr stanowiła zaczątek współczesnej globalnej sieci wzajemnych zależności. Obecnie transfer dóbr – zarówno materialnych, jak i wirtualnych – dokonuje się na niespotykaną w historii ludzkości skalę. Jest „masowy”, ale doskonali się w precyzji osiągnięcia indywidualum. I tak globalizacja wpisuje się w sytuację życia indywidualnej osoby, wyznacza kierunek zmian i ich dynamikę w otaczającej jednostkę rzeczywistości. Namacalny dowód jej wpływu stanowi to, co globalizacja tworzy: „(...) nowe zawody, nowe kategorie społeczne, zmienia hierarchię społeczną, nadaje nowe systemy wartości, tworzy nowe formy stosunków społecznych oraz nowe wymiary jakości życia”⁴. O większości swoich potrzeb człowiek dowiadyuje się z Internetu, rozmawia o nich przez komunikatory i na forach z wirtualną społecznością, realizuje je w e-sklepach, płacąc za wybrane towary wirtualną gotówką przelewaną za pomocą usług elektronicznej bankowości. Globalizacja wyznacza więc zupełnie nową jakość życia i sprzyja wyborowi nowych strategii funkcjonowania jednostki.

Zmiana w życiu człowieka, społeczności czy całych społeczeństw dokonuje się w następstwie wymieszania się treści, form i znaczeń globalnej rzeczywistości. Postęp cywilizacji i technologii przyczynił się do powstania wielokulturowego tygla. W nim dojrzewają i funkcjonują młode pokolenia. Konteksty ich codziennych doświadczeń są niezwykle różnorodne, a często wręcz szokujące. Przeżywanie tego bogactwa różnorodności wcale nie jest łatwe, co pokazują refleksje poczynione przez ludzi z różnych kontynentów. Rodzą dysonans poznawczy i emocjonalny, a często nie pozostają obojętne dla sfery wartości. Doświadczenia są osobiste, niepowtarzalne, a jednak łączy je wspólny mianownik. Jest nim zdziwienie nad hybrydowością, która wyłania się z równocześnie dokonujących się procesów: homogenizacji, kreolizacji i indygenizacji kultury. I na tym łączeniu różnic, różnorodności, a czasami wręcz sprzeczności zasadza się istota globalizacji.

Takie wymieszanie się znaczeń zaobserwował w jednej ze swoich podróży Ryszard Kapuściński. Obraz ten wywołał w nim tak silne emocje, że na zawsze zapadł w jego pamięć. Opisuje je w słowach: „Kultura staje się bardziej i bardziej hybrydyczna, heterogeniczna. Niedawno w Dubaju widziałem zdumiewające zjawisko. Brzegiem morza szła dziewczyna, z pewnością muzułmanka. Ubrana była w obcisłe dżinsy i opiętą bluzeczkę, a jednocześnie jej głowę, samą tylko głowę, zakrywał ciemny czador tak purytańsko szczelny, że nawet oczu nie było widać”⁵.

Równie silne przeżycie stało się udziałem Richarda H. Browna, który będąc w Peru, obserwował obchody święta Yawar. Kulminacyjnym ich elementem był symboliczny taniec, w którym kondor i byk toczyli ze sobą śmiertelny bój. Co bystrzejszy widz mógł dostrzec, że pod ręcznie utkany z wełny, tradycyjnym strojem kondora tancerz ubrany był w koszulkę z Batmanem, a na nogach miał

4 G. Węclawowicz, *Geografia społeczna miast. Uwarunkowania społeczno-przestrzenne*, Warszawa 2007, s. 87.

5 R. Kapuściński, *Spotkanie z Innym – jako wyzwanie XXI wieku*, „Gazeta Wyborcza”, 1.10.2004 r., <http://serwisy.gazeta.pl/kapuscinski/1,23084,2318704.html> (dostęp: 7.01.2011).

adidasy Nike. To zderzenie lokalności z globalnością wzbudziło w Richardzie H. Brownie silne emocje, z których wysnuł taką refleksję: „Nadal nie jestem pewien, jakie jest znaczenie tego, co zobaczyłem, ale to, że moje zdziwienie i zaskoczenie nadal we mnie żyje, traktuję jako znak, że popularne terminy i teorie współczesnych nauk społecznych nie są w stanie satysfakcjonująco wyjaśnić transformacji, która dokonuje się na naszych oczach, a także że musimy podjąć wyzwanie odnalezienia nowych dróg badania kultur i globalizacji (tłum. A.B.)”⁶.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w przemieszaniu się kultur niektórzy znajdują pozytywy. Za przykład posłużyć może stanowisko Jeffreya Arnetta. Zdaniem tego badacza: „(...) globalna kultura przekracza tak wiele kulturowych i narodowych granic i, aby móc jednoczyć ludzi ponad tymi granicami, wartości globalnej kultury konieczne podkreślają tolerancję, a wręcz celebrację różnic. Oznacza to, że wartości globalnej kultury zdefiniowane są częściowo przez to czym nie są: nie są dogmatyczne; nie wykluczają, nie akceptują wywierania presji na ludzi czy grupy, których zapatrywania czy styl życia nie przystaje do preferencji większości”⁷.

Podobnie wielość i różnorodność nasiloną procesem globalizacji docenia Thomas L. Friedman. Jego zdaniem owo przemieszanie się kultur, tradycji i światopoglądów stanowi stale przyrastającą „wartość dodaną”, a dzieje się tak: „Głównie dzięki możliwości pokazania własnej kultury światu, czyli »globalizacji lokalności«. To, że tyle ludzi na całym świecie ma obecnie narzędzia do tworzenia i przedstawienia światu swoich obserwacji, opinii, muzyki, filmów wideo, zdjęć, programów, encyklopedii, słowników, jest potężną siłą pozwalającą zachować i wzmocnić kulturalną autonomię i odrębność. Płaski świat daje każdemu szansę zaprezentowania swojej kultury”⁸. Dodatkowo pokazuje, że globalizacja, zwyczajowo kojarzona z przyrostem mobilności, może w określonej sytuacji paradoksalnie utrwać i zachowywać lokalne *status quo*. O ile młode pokolenie nie zdecyduje się na mobilność korporalną⁹, o tyle zawsze może skorzystać z alternatywy, jaką daje mu Internet. A „(...) to, że wykształceni ludzie w krajach rozwijających się mogą pracować w swoich zawodach, nigdzie nie emigrując, sprawia, że lokalne kultury mają większe szanse na ocalenie”¹⁰.

Globalizacja zmienia życie jednostek i nie pozostaje obojętna dla kondycji lokalnych kultur, w których one rodzą się i dojrzewają. Skutki z tego wynikające rodzą ambiwalencję, tak w bezpośrednim ich przeżyciu, jak i w próbie ich naukowego rozpoznania. Wielu badaczy wskazuje na potencjalne zagrożenia z niej wypływające, wiążące się ze wspomnianymi już procesami homogenizacji i hy-

6 R.H. Brown, *Studying culture in the global political economy: some modern and postmodern methods and metaphors* [w:] *Society as text in the thought of Richard Harvey Brown*, eds. B.D. MacQueen, M. Pąchalska, Wrocław 2003, s. 33.

7 J.J. Arnett, *The psychology of globalization*, „American Psychologist” 2002, No. 57(10), s. 779.

8 T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, Poznań 2006, s. 514.

9 J. Urry, *Socjologia mobilności*, Warszawa 2009.

10 T.L. Friedman, dz. cyt., s. 514–515.

brydyzacji przestrzeni międzykulturowych. Z drugiej strony postęp technologii i aktywizacja jednostek sprawiają, że globalizacja jest szansą na kultywowanie różnorodności w skali masowej. Oba stanowiska, zasygnalizowane powyżej, zarysowują złożoność kontekstu, w którym dyskutuje się problem konfliktów międzykulturowych. Ich geneza i zakres stanowią będą przedmiot dalszych analiz.

Źródła konfliktów w przestrzeniach wielokulturowych

Współcześnie dystans między odrębnymi kulturami, czasowy i fizyczny, przestał obowiązywać. Wspomniany już „tygiel wielokulturowy” wymusza przyjęcie zupełnie nowych strategii kohabitacji, które umożliwiłyby współżycie „starego” z „nowym” czy „rdzennego” z „napływowym”. Dlatego często dyskutuje się o potrzebę, a wręcz konieczność, jeszcze większego otwarcia się, tolerancji, zaufania i wolności. Rodzi się uzasadniona wątpliwość, czy postulowanie „jedności w różnorodności” oraz „dobrowolności”¹¹, a także „życia razem”¹² jest działaniem realistycznym i gwarantuje postęp integracji w duchu wzajemnego poszanowania i tolerancji? Czy może bliższa realiom jest optyka osób, które wskazują na konfliktorodność przestrzeni wielokulturowych, a genezy licznych konfliktów doszukują się często w samych ludziach? Zwolenników obu tych stanowisk i przykłady przytaczanych przez nich argumentów można byłoby mnożyć. Nie sposób jednak wyczerpać argumentacji żadnej ze stron. Dlatego poniżej omówione zostaną tylko te spośród kwestii, które w ocenie autorki stanowią istotną modalną jakość życia w przestrzeniach międzykulturowych.

Jako poważny problem w erze globalizmu dyskutuje się kryzys wartości człowieka i całych społeczeństw¹³. Zwykle wiąże się go z nadmiarowością, bezkrytycznym otwarciem się na wielość i różnorodność oraz dominującym dziś hedonistycznym prezentyzmem¹⁴. Do tego dodaje się akcelerację życia, zmienność i płynność otaczającej człowieka rzeczywistości. Problemem z nich wypływającym wydaje się powszechny dziś kryzys poczucia więzi. Przyjmuje on często postawę braku społecznego zaangażowania się w nawiązywanie i umacnianie więzi. Ludzie, zabiegając o swoją wolność i niezależność, kreują sytuacje, w których zapewniają sobie realną możliwość wycofania się z uprzednio nawiązanych

11 Zob. W. Konarski, *Ważna mniejszość w historii Polski, czyli o potrzebie rewitalizacji pozytywnego stereotypu „polskiego” Niemca w dobie integracji europejskiej* [w:] *Religia – tożsamość...*, s. 46–54.

12 X. Chrysochoou, *Development, (re)construction, and expression of collective identities* [w:] *Identity and participation in culturally diverse societies: a multidisciplinary perspective*, eds. A.E. Azzi, X. Chrysochoou, B. Klandermans, B. Simon, Wiley-Blackwell 2010, s. 5–8.

13 Zob. D. Waldziński, *Problematyka regionalna a tożsamość europejska (kontekst Unii Europejskiej)* [w:] *Religia – tożsamość...*, s. 67–83.

14 J. Coleman, *Adolescence and social change: are developmental theories keeping pace?*, Referat wygłoszony na *Conference of the European Association for Research on Adolescence, Oxford, 3–7.09.2002*; A. Błachnio, *Autor siebie w trzeciej fali cywilizacyjnej*, Bydgoszcz 2006.

więzi i podjętych zobowiązań¹⁵. Upłynnia to ich relacje społeczne i relatywizuje sens głębszego w nie angażowania się.

Szczególnie mocno dyskutuje się konsekwencje diachronii, a wręcz polichronii w życiu jednostki i dla jej dobrostanu. Wielość znaczeń łatwo zobrazować diachronią języka, w którym rodzimy system fonetyczno-semantyczny miesza się z „międzynarodowym komercyjnym” angielskim. W codziennym życiu ogranicza się ona tylko do języka, a dotyczy wielu innych, kluczowych dla funkcjonowania człowieka, obszarów, w których miesza się to, co globalne, z tym, co lokalne. Najsilniejszym nośnikiem w rozprzestrzenianiu „wielości” jest jak zwykle rynek. Z tego względu warto zanalizować dokładniej tendencje, które w nim się ujawniają i wzajemnie przez siebie znoszą. Taka analiza jest o tyle cenna, że daje jednocześnie doskonały, bo dynamiczny, model przestrzeni wielokulturowych.

Współczesny rynek coraz wyraźniej ulega hegemonii wielkich firm. W ich strukturach rozgrywa się ciekawa gra między tym, co globalne i uniwersalne, a tym, co lokalne i specyficzne. I tak z jednej strony: „Wielkie firmy międzynarodowe mają coraz większy udział w światowej produkcji i handlu, połykają lokalnych konkurentów, standaryzują marki, wyroby, procedury postępowania – od kampanii marketingowych aż po zarządzanie ludźmi. Efektem tego jest, zdaniem niektórych socjologów, społeczna mcdonaldyzacja – zanikanie unikatowości, partykularyzmów, lokalnych obyczajów, zachowań, produktów, marek. Wszystko połyka »wielkie NIC«, czyli globalna gospodarka¹⁶”.

Ta pozornie nie do zatrzymania siła globalnego pieniądza zderza się z zastanym i regionalnym środowiskiem. Budując swoje siedziby w konkretnych lokalizacjach, zderza się z utrwalonymi tam realiami. I tak rynek zmuszony jest wpisać się w lokalność, tę utrwalaną tradycją, geograficznym umiejscowieniem i rosnącą rolą regionów w przestrzeni państwa narodowego¹⁷, a także mniej czy bardziej uznawanymi, a aktualnie odradzającymi się ruchami nacjonalistycznymi i zachowaniami nacjonalizującymi. Jak podkreśla Roman Rojek: „Przynależność do światowej zbiorowości i europejska tożsamość nie stoi na przeszkodzie akcentowaniu własnej, lokalnej lub regionalnej odmienności, a już na pewno nie wymusza rezygnacji z narodowej tożsamości”. Dzieje się tak dlatego, że „trudno jest przekonać ludzi, by tak samo troszczyli się o kwestie globalne, jak troszczą się o sprawy lokalne¹⁸”.

Wśród reprezentantów lokalnych społeczności znajdują się i tacy, którzy, co podkreśla Andrzej Radziewicz-Winnicki, „uwięźli” w tradycyjnych postawach monokulturowych¹⁹. Towarzyszy im zwykle deficyt zaufania oraz lęk przed

15 Zob. A. Radziewicz-Winnicki, *Spółczesność w trakcie zmiany*, Gdańsk 2005.

16 K. Oblój, *Przedmowa* [w:] R. Rojek, *Marka narodowa*, Gdańsk 2007, s. 9–11; zob. R. Rojek *Marka narodowa*, Gdańsk 2007.

17 Zob. T. Żyro, dz. cyt.

18 R. Rojek, dz. cyt., s. 35.

19 A. Radziewicz-Winnicki, dz. cyt.

językowymi, rasowymi i innymi różnicami kulturowymi. Owo „zasklepienie się”, które określić można byłoby mianem „zaściankowego rygoryzmu”, stanowi drugą, oprócz globalnego relatywizmu, skrajność osłabiającą kondycję współczesnego człowieka i stanowiącą źródło konfliktów. Zasadniczo wszystkie spośród wymienionych, ale też wiele innych czynników skutecznie spowalnia, a zdarza się, że okresowo blokuje, integrację i dialog między kulturami i społecznościami.

Mamy tym samym paradoksalną, ale często doświadczaną, sytuację, w której to, co możliwe, niekoniecznie jest wykorzystywane. Jak zauważa Joseph E. Stiglitz: „(...) globalizacja kryje w sobie potencjał niezmiernych korzyści, jakie może przynieść ludziom zarówno w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych, ale praktyka boleśnie dowodzi, że nie dorosła do wykorzystania tego potencjału”²⁰. Prawdliwość tę obserwuje się nie tylko w sferze ekonomiczno-politycznej, lecz także, a może szczególnie, w sferach społecznej i kulturowej.

Globalizacja jednostki²¹ otwiera całe społeczeństwa i pojedynczego człowieka na wiedzę o świecie, na bogactwo i różnorodność kultur, na samorozwój i doskonalenie się. Media i zaawansowana technologia informacyjna mają upraszczać dialog i wzajemną wymianę międzykulturową. Tymczasem obserwuje się praktyki poprzestawania na, lub wręcz utrwalania mitów, stereotypów i uprzedzeń. Rzeczywistość tę obrazuje dobrze przykład Chin, stąd nieco dłuższy cytat: „Chiny się przebudziły, a świat drży. Drży, ponieważ nasze wyobrażenia o Chinach są silniejsze niż rzeczywistość. Nie po raz pierwszy. Zachodni obserwatorzy często przejawiali zadziwiający dar widzenia tego kraju takim, jakim on wcale nie jest. Natomiast chińscy przywódcy, począwszy od czasów Cesarstwa, a kończąc na partii komunistycznej, posiadali z kolei dar oszukiwania ludzi Zachodu. Czy chińskie mocarstwo pograży Zachód? Naprawdę wartość całej chińskiej gospodarki nie przewyższa wartości gospodarki jednego państwa europejskiego, takiego jak Francja czy Włochy, a Chiny pozostają jednym z najbiedniejszych krajów świata. Świat drży przed Chinami, bo raczej je sobie wyobraża, niż dobrze zna”²². Bazując na wyobrażeniach, a nie na realiach opisujących faktyczną rzeczywistość danej kultury, społeczeństwa czy kraju, podjęcie międzykulturowego dialogu, nawiązanie porozumienia czy więzi, wydaje się niemożliwe do urzeczywistnienia. Tym samym zniesienie przez globalizację barier przestrzeni i czasu niekoniecznie musi faktycznie zbliżać do siebie ludzi.

David Held zauważa: „Globalizacja nie tylko integruje ludzi i narody, ale również tworzy nowe postacie antagonizmów. Globalna komunikacja nie tylko upraszcza dochodzenie do wzajemnego zrozumienia, ale często podkreśla nie tylko to, co ludzi od siebie różni, ale także to, jak i dlaczego te różnice są znaczące (tłum. A.B.)”²³. A dzieje się tak szczególnie w sytuacji wspomnianej

20 J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Warszawa 2007, s. 24.

21 T.L. Friedman, dz. cyt.

22 G. Sorman, *Rok koguta*, Warszawa 2006, s. 9.

23 D. Held, *Models of democracy*, Cambridge 2008, s. 310.

zmistyfikowanej relacji z Innymi bazującej na wyobrażonej, a nie rzeczywistej o nich wiedzy.

Wzajemne antagonizmy jeszcze wyraźniej zarysowują się w obserwowanej współcześnie segregacji przestrzennej i wykluczeniu społecznym. To, że problem ten ma charakter raczej powszechny, przekonuje analiza dużych aglomeracji miejskich. W nich bardzo często napotkać można wiele dowodów na wybiórczy proces asymilacji. Grupa „rdzennych” mieszkańców – gospodarzy (z ang. *host society*) wybiera z napływowych grup etnicznych członków, którzy podlegają inkulcji. Tym samym, co podkreśla Grzegorz Węclawowicz, „Kształtująca się nowa hybrydowa całość wchłania wybrane grupy etniczne szybciej, a inne wolniej”²⁴. Wreszcie pewne grupy pozostawia jako „wyłączone” i te wypełniają współczesne getta i slumsy. To, wraz z przeżywaną przez nich deterytorializacją, zaostrza stan polaryzacji społeczno-przestrzennej²⁵. Sytuacja ta, będąc oczywistą antytezą integracji, skutkuje brakiem wspólnoty społecznej i równości ludzi ją tworzących. W konsekwencji między zantagonizowanymi grupami często niemożliwe jest konstruktywne radzenie sobie z konfliktami również, a może przede wszystkim w płaszczyźnie międzykulturowej²⁶.

Proces „antagonizowania się wobec” ma wiele obliczy, a niektóre spośród nich oddziałują na jednostki i społeczeństwa w sposób niezwykle subtelny. Przykład takiego zawoalowania znaleźć można w sferze estetyki. Okazuje się, że tam nadal dominuje biała rasa, która narzuca innym rasom własne standardy piękna, a czyni to tak skutecznie, że jej kryteria Inni uznają za naturalne i normalne. W jej działaniach subtelnie zarysowuje się „polityka koloryzmu”. Współcześnie zachodzący fenomen dyskutuje, odwołując się do jego początków, Zbyszko Melosik. Badacz podkreśla, że „W przeszłości usankcjonowany prawnie rasizm prowadził do fizycznej izolacji (lub nawet eksterminacji) innych niż biała ras. Współcześnie marginalizacja ma charakter bardziej subtelny – jest w większym stopniu kwestią kryteriów estetycznych (»taksującego spojrzenia«). Odbywa się za pomocą globalnych mediów i licznych codziennych wydarzeń, w trakcie których białe ciało »z punktu dominuje«”²⁷.

Antagonizmy tkwią w kulturze, ale równie silnie utrwalone są w sferze wyobraźniowej ludzi. Problem ten dotyka młodych, dla których obawa przed byciem dyskryminowanym na podstawie niewyartykułowanych uprzedzeń na tle wiekowym, rasowym czy ogólnie kulturowym skutkuje w ponoszonych przez nich życiowych porażkach²⁸. Problem psychologicznych konsekwencji „zagrożenia stereotypem” (z ang. *stereotype threat*) obrazuje przykład młodych rasy czarnej, którzy przeświad-

24 G. Węclawowicz, dz. cyt., s. 117.

25 Zob. A. Appadurai, *Disjuncture and difference in the global cultural economy* [w:] *Global culture. Nationalism, globalization and modernity*, ed. M. Featherstone, London 1990, s. 295–310.

26 Zob. M. Deutsch, *Współpraca i rywalizacja* [w:] *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, red. M. Deutsch, P.T. Coleman, Kraków 2005, s. 21–40.

27 Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Kraków 2010, s. 40.

28 T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, Gdańsk 2003.

czeniu o tym, że nie-czarne społeczeństwo oczekuje ich porażki, wpadają w potrzask samospełniającej się przepowiedni i faktycznie ponoszą porażkę²⁹.

Nowym zjawiskiem, obserwowanym szczególnie często w dużych miastach, jest konflikt interesów, w którym stronami stają się społeczności lokalne *versus* grupa polityków i samorządowców. Ci ostatni, szczególnie uwrażliwieni na podążanie zgodne z nurtem dekrétów unijnych i rządowych, podejmują działania otwierające aglomeracje na obsługę rosnących kontaktów międzynarodowych i mobilność społeczną³⁰. Tym samym brakuje środków na zaspokajanie potrzeb społeczności lokalnych. A to stanowi ekonomiczne zarzewie konfliktów międzykulturowych, w których autochtoni niepotrzebnie przyjmują postawy wrogie, zachowawcze i nieprzyjazne wobec ludności napływowej. Jak szybko sytuacja ta rodzi wzajemne uprzedzenia, pokazują nagłówki codziennej prasy opisujące kolejne lokalne zatargi między społecznościami niemiecką i turecką, irlandzką i polską, a ostatnio holenderską i polską. W literaturze psychologicznej i socjologicznej aktualności nabierają zagadnienia stereotypów i uprzedzeń narodowych czy mechanizmu kozła ofiarnego³¹.

W każdym z wymienionych problemów dostęp oraz pozycja zajmowana w sieci społecznej przekładają się na ogólną jakość życia³². Do tego obserwuje się coraz bardziej widoczny proces koncentracji decyzyjności i obrotu kapitałem w wąskich kręgach decydentów³³ oraz zwiększającą się rolę „szarej”, a nawet jak pisze Andrzej Radziewicz-Winnicki, „czarnej” sfery ekonomicznej³⁴. W ten sposób rynkowe oblicza procesu globalizacji przyczyniają się do wzrostu nierówności między ludźmi, do ekspansji jednych kosztem przesunięcia drugich na dalszą pozycję w hierarchii społecznej. Zjawiska te, co nie podlega dyskusji, przekładają się na wzrost uprzedzeń i konfliktów w przestrzeniach wielokulturowych.

Globalizacja, oprócz kosztów, wnosi wiele zysków w rozwój cywilizacji i człowieka. Warto teraz skupić się na argumentach przytaczanych przez jej zwolenników. Bynajmniej nie kwestionują oni faktu, że podtrzymuje ona antagonizmy kulturowe na gruncie ekonomicznym, ale przecież równocześnie znacząco przyczynia się do powolnego wzrostu świadomości, a także do coraz głośniejszych debat i prób aktywnego włączania się „biednych” w dyskusję „bogaty” odnośnie do przyszłości. Możliwe jest to głównie dzięki technicyzacji. Okazuje się, że to,

29 Zob. J.J. Arnett, G.H. Brody, *A fraught passage: the identity challenges of African American emerging adults*, „Human Development” 2008, No. 51, s. 291–293.

30 Zob. J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American dream*, Warszawa 2005; G. Węclawowicz, dz. cyt.

31 M. Bilewicz, I. Krzemiński, *Anti-semitism in Poland and Ukraine: the belief in Jewish control as a mechanism of scapegoating*, „International Journal of Conflict and Violence” 2010, No. 4(2), s. 234–243; M. Woźniak, *Między antropologią a historią: mechanizm kozła ofiarnego w narracji historycznej*, „Kultura i Historia” 2001, 1, s. 99–117.

32 J. Rifkin, dz. cyt.

33 Zob. J.R. Błachnio, *Globalizacja – za i przeciw* [w:] *Globalizacja – naród – jednostka. Zagadnienia tożsamości kulturowej*, red. T. Kuczur, A. Błachnio, Toruń 2009, s. 111–118.

34 A. Radziewicz-Winnicki, dz. cyt.

czego nie udało się osiągnąć społecznym rewolucjonistom, dokonuje się aktualnie za pomocą komputera i Internetu. Roman Kubicki stwierdza: „Nigdy nie było świata. Mówiąc zaś dokładniej – nigdy nie było jednego świata, ponieważ zawsze były dwa światy: świat syty w prawa głosu i świat głodny, praw tych pozbawiony. Także dziś nie ma jednego świata. To znaczy – nie ma świata, lecz są dwa światy: świat sytej Północy, zwanej niegdyś Zachodem oraz świat głodnego i bezdomnego Południa, zwanego niegdyś – w zależności od geograficznej długości i szerokości – Azjatami, Murzynami, Indianami, Hindusami, Turkami, Arabami, dzikusami. Ale tym razem – wskutek demokratyzacji dostępu do możliwości nowoczesnej technologii (...) prawo głosu mają dwa światy”³⁵. A to, uwzględniając „informacyjną asymetrię” Josepha Stiglitz³⁶, czyni znaczącą różnicę. Okazuje się, że dostęp do informacji, możliwość ich wykorzystania i popularyzacji staje się siłą, i to nie tylko ekonomiczną, lecz także polityczną i społeczną.

Poza „udzieleniem” głosu tym, którzy do tej pory byli go pozbawieni, globalna sieć i nieograniczony w trwaniu oraz objętości Internet pokazały wszystkim oczom bez wyjątku to, co do tej pory miało niewielu widzów. To ujawnienie się mniejszości w skali masowej znacząco wpłynęło na zmianę społecznej postawy wobec lokalności, różnorodności i odrębności. Aktualnie obserwuje się modę na lokalność, której nadaje się zupełnie nowe znaczenie³⁷. W wymiarze lokalnym doszukuje się prawdziwego rezerwuaru potencjału społecznego i kulturowego³⁸. W nim również dostrzega się szansę na przetrwanie zarówno jednostki, jak i konkretnej grupy społecznej. Zaczyna się coraz wyraźniej zabiegać o lokalność, rozwijając strategie działania, w których za warunki niezbędne dla rozwoju i adaptacji do dynamicznie zmieniającej się sytuacji wskazuje się umiejętne dysponowanie wiedzą, zdolność postrzegania środowiska ze świadomym rozumieniem dokonujących się procesów i zjawisk, kształtowanie własnego systemu wartości i wartościowania. Tylko autentyczna więź z własnym lokalizmem gwarantuje to, jak: „(...) szybko i skutecznie reagować i dopasowywać się do nowych warunków, unikając tym samym kryzysów i konfliktów”³⁹.

35 R. Kubicki, *Ani być, ani mieć? Trzy szkice z filozofii pamięci*, Poznań 2001, s. 143.

36 „Informacyjną asymetrię” nazwał Joseph Stiglitz nierówność między konsumentami a przedsiębiorstwami w dostępie do najważniejszych danych. Za swoje obserwacje i przemyślenia otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii za teorię kształtowania funkcjonowania rynku przez informacje. Zgodnie z nią każda luka między kupującymi a sprzedawcami jest poważną wadą rynku, ponieważ niewiedza upośledza efektywność rynku. Przeciwnie – solidne informacje pozwalają klientom dokonywać mądrzejszych wyborów; zob. D. Goleman, *Inteligencja ekologiczna. Jak wiedza o ukrytych oddziaływaniach tego, co kupujemy, może wszystko zmienić*, Poznań 2009.

37 Zob. A. Radziejewicz-Winnicki, dz. cyt.; T. Żyro, dz. cyt.

38 Zob. A. Karwińska, *Gospodarka społeczna a wyzwania rozwojowe Polski współczesnej*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w kontekście spójności społeczno-ekonomicznej”, z. 12, Rzeszów 2008, s. 379–396.

39 M. Czerny, *Geograficzne badania nad rozwojem* [w:] M. Czerny, R. Łuczak, J. Makowski, *Globalistyka. Procesy globalne i ich lokalne konsekwencje*, Warszawa 2007, s. 174.

Strategia zwrotu ku lokalności wydaje się bez wątplenia wartościowa. Pytanie, które się rodzi, dotyczy jednak czasu, w jakim podjęto starania jej urealnienia. Czy aby, przynajmniej w niektórych obszarach, nie jest na to już za późno. W wielu miejscach przecież: „Nowoczesność zmiotła z powierzchni ziemi lokalne, istniejące wydawałoby się od zawsze, społeczności wraz z ich sposobem życia”⁴⁰. Uzasadnioną refleksję wzbudza także dynamika zmian i konsekwencje zeń wynikające dla kształtowania się kolektywnych oraz jednostkowych tożsamości w społeczeństwie wielokulturowym⁴¹. Czy istnieje optymalna strategia dokonywania wyborów między tradycją i etniczną tożsamością a nowo formującym się globalnym społeczeństwem? Przecież często lokalne treści nie wytrzymują konkurencyjnej „oferty” adresowanej szczególnie do osób młodych przez dającą więcej przestrzeni dla wolnej (a często wręcz dowolnej) autokreacji własnych pragnień, potrzeb, działań i wartości – wirtualną cyberprzestrzeń⁴². I znów wpływa kwestia kryzysu wartości.

Jednostka i konflikty a kultura globalizacji

„Młodzież oderwana od duchowych korzeni narodu »spieszy się żyć«, »nie upuścić swego«, »nie przegapić«, »zdążyć«, »robić pieniądze«. Identyfikacji związanej z tradycyjnymi wartościami, takimi jak altruizm, humanizm, kolektywizm, wiara, zaczęło grozić niebezpieczeństwo ich utraty. Młody człowiek pozbawiony podstawowych wartości i własnych przekonań traci swoją tożsamość”⁴³.

Obawa przed konsekwencjami rozchwiania i płynności w obszarze wartości staje się udziałem coraz szerszego grona badaczy, którzy z zainteresowaniem obserwują uwarunkowania dokonujących się we współczesnej społecznej rzeczywistości przemian. Kryzys aksjologiczny często wpisuje się w doświadczenie jednostki jako następstwo życia w okresie konsumpcyjnego radykalizmu i pośpiechu. I choć wszystko dzisiaj przyspiesza, to jedno, co ewidentnie ulega spowolnieniu, to właśnie proces dochodzenia do dojrzałej i zintegrowanej tożsamości⁴⁴. Trudno, aby było inaczej, gdy „(...) jedność i harmonia kultury to niewiele więcej jak *pium*

40 R. Łuczak, *Spoleczeństwo i kultura w zglobalizowanym świecie* [w:] M. Czerny, R. Łuczak, J. Makowski, dz. cyt., Warszawa 2007, s. 82–83.

41 Zob. *Identity and participation in culturally diverse societies: a multidisciplinary perspective*, ed. A.E. Azzi, X. Chrysochoou, B. Klandermans, B. Simon, Oxford 2010.

42 P. Kivisto, *Multiculturalism in a global society*, Oxford 2002.

43 R. Vasiliasukas, *Przemiany mentalnościowe młodego pokolenia* [w:] *Wymiary współczesnej edukacji na Litwie. Wybrane aspekty*, red. A. Szerląg, Kraków 2005, s. 132.

44 Zob. A. Błachnio, dz. cyt.; R. Vasiliasukas, dz. cyt.

desiderium – pobożne życzenie, którego spełnienie udaremnia stale rzeczywisty bieg wypadków⁴⁵.

Kultura globalizacji, którą wyznacza nadmiarowość i bogactwo wielokulturowości, doświadcza anomii: „(...) ponieważ brak jest kryteriów pozwalających na odróżnianie tego co lepsze i tego co gorsze. W kulturze upadły hierarchiczne struktury wartości. (...) W sumie pojęcie kultury ponowoczesnej wydaje się rodzajem oksymoronu bądź wewnętrznej sprzeczności⁴⁶. Tę sprzeczność dotkliwie widać w codziennym przekazie, „Teksty kultury popularnej tworzą świat, w którym kobiety (a obecnie coraz częściej również mężczyźni) mają emocjonalną skłonność do poszukiwania swoich słabych punktów⁴⁷. I tak rozchwianie aksjologiczne człowieka i współczesnej kultury prowadzi do sytuacji narastającej niemocy. Dariusz Waldziński stwierdza: „Człowiek i wspólnoty ludzkie bez jasno określonej tożsamości, której integralną częścią jest system wartości, niewiele mogą zdziałać (...). Bez jasno określonej tożsamości, wspólnoty – europejska, narodowe, regionalne, lokalne, obywatelskie, rodzinne – zamieniają się we wspólnoty interesów i na pewno nie będą wspólnotami wartości⁴⁸.”

Oprócz kryzysu wartości jednostka doświadcza więc kryzysu własnej tożsamości. W wieku globalizmu nie jest to zagadnienie proste. Zasadniczo bowiem dominuje „moda na indywidualizm”. Tym mocniej współczesny człowiek wzdraga się przed byciem „nijakim”. Fiodor Dostojewski mistrzowsko oddał siłę lęku, jaki paraliżuje jednostkę w obawie przed typowością na długo, zanim uczucie to zdominowało masy. Pisarz boleśnie obnażył prawdę, zgodnie z którą „(...) w samej rzeczy, nie ma nic przykrzejszego, jak być na przykład bogatym, z porządnej rodziny, przyjemnej powierzchowności, dosyć wykształconym, niegłupim, nawet dobrym, i jednocześnie nie posiadać żadnego talentu, żadnej cennej właściwości, żadnego nawet dziwactwa, ani jednej własnej myśli, być zdecydowanie »takim jak wszyscy«⁴⁹. Ktoś podałby w wątpliwość, czy współcześnie, przy tak wielkim zróżnicowaniu i zmienności, można uczynić siebie typowym? Antonio Negri bałamutnie stwierdza: „Nie wierzę więc w socjologiczną teorię o stałym wzroście indywidualizmu w ramach złożoności. Dzieje się zupełnie inaczej: wewnątrz złożoności zwyciężają zawsze elementy wspólności; to nie elementy chaosu pchają nas w kierunku implozji, lecz elementy wspólnościowe prowadzą nas do zwartości⁵⁰.”

Równie aktualne jest pytanie o to, czy wielokulturowa przestrzeń stanowi sprzyjające, czy wrogie dla kształtowania się tożsamości jednostki środowisko.

45 E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1977, s. 156.

46 Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2008, s. 251; zob. też: K. Obuchowski, *Człowiek intencjonalny, czyli o tym, jak być sobą*, Poznań 2000; K. Obuchowski, *Od przedmiotu do podmiotu*, Bydgoszcz 2000.

47 Z. Melosik, dz. cyt., s. 27.

48 D. Waldziński, *Problematyka regionalna a tożsamość europejska (kontekst Unii Europejskiej)* [w:] *Religia – tożsamość...*, s. 82.

49 F. Dostojewski, *Idiota*, Warszawa 1971, s. 513.

50 A. Negri, *Goodbye Mr Socialism*, Warszawa 2008, s. 92.

Formowanie się jednostkowej tożsamości dokonuje się na różnych, wzajemnie ze sobą powiązanych poziomach społecznej inkluzji (od lokalnego, regionalnego, etnicznego, narodowego po europejski czy nawet globalny⁵¹). Nową jakością jest odnajdywanie się człowieka w sferach mediów i idei, głównych nośników globalnych znaczeń. Arjun Appadurai wymienia je pomiędzy pięcioma wymiarami przepływu kultury globalnej jako *mediascapes* oraz *ideoscapes*. Pozostałe trzy to obszar techniki, etniczności i finansów (czyli *technoscapes*, *ethnoscapes*, *financescapes*)⁵². Na podkreślenie zasługuje sposób, w jaki Arjun Appadurai definiuje sferę etniczną, podkreśla poprzez nią płynność i nietrwałość sytuacji społecznej, w której żyje i funkcjonuje współczesny człowiek. Jego zdaniem każdy musi się przemieszczać, a przynajmniej fantazjuje o tym, że chciałby zmienić swoje egzystencjalne lokum. Stąd istotę *ethnoscape* postrzega jako „(...) krajobraz złożony z osób konstituujących stale zmieniający się świat, w którym żyjemy: turystów, imigrantów, uchodźców, wygnańców, migrujących robotników i inne przemieszczające się grupy i osoby będące zasadniczą cechą tego świata... (tłum. A.B.)”⁵³. Ta płynność jest główną własnością również pozostałych wymiarów globalnej kultury, które niezmiennie dokonują się w dialogu dwóch dychotomii: jedności i różnorodności. Tym samym Arjun Appadurai, choć odżegnuje się od łączenia globalizacji kultury z procesem postępującej jej homogenizacji, zauważa, że nie sprzyja ona również zachowaniu lokalności i autentycznej, rdzennej różnorodności. Wskazuje przy tym, jak przyrastające amplitudy w różnicach przepływających w globalnej kulturze znaczeń zaostrzają problem „odkotwiczenia się” ludzi oraz intensyfikują doświadczenie alienacji. Przy tak nasilonym transferze kulturowym nie zmieniają się nadal postawy społeczne, które w niektórych narodach wciąż przejawiają się niechęcią wobec imigrantów, nawet jeśli równolegle przyzwala się im na uzupełnianie deficytowych i niskopłatnych miejsc pracy⁵⁴.

Obserwujemy więc paradoksalną sytuację, w której kohabitacja jednostki z innymi nacjami staje się powszechnym, ale niekoniecznie rozwijającym i stymulującym doświadczeniem. Zasadne jest więc podjęcie działań służących zaspokojeniu potrzeby rewitalizacji pozytywnych stereotypów narodowych⁵⁵. Jest to ważne, gdyż tożsamość kształtuje się zawsze w kontekście, a to, jak jednostka radzi sobie z oddziaływaniem, a często presją sytuacji oraz jaki ma stosunek wobec Innych ją otaczających, staje się kwestią coraz bardziej kluczową.

Wyzwanie to jest szczególnie aktualne dzisiaj, kiedy akcentuje się problem wspólnoty globalnej. Zasadniczo pojęcie „wspólnoty globalnej” określa bliżej niezdefiniowaną abstrakcję, która nawiązuje do równie „płynnego” pojęcia globu. Okazuje się, że powszechne jest doświadczenie poczucia przynależności do wy-

51 Zob. X. Chryssochoou, dz. cyt.

52 A. Appadurai, dz. cyt.; zob. też: R. Łuczak, dz. cyt.

53 Tamże, s. 297.

54 A. Appadurai, dz. cyt.

55 Zob. W. Konarski, dz. cyt.

obrażonej wspólnoty globalnej⁵⁶. Stanowi ono wypadkową konsekwentnie inicjowanych i podtrzymywanych procesów ekonomicznych i kulturowych. Przykładem jest paniczny lęk, który stał się udziałem wielu z nas po ataku na World Trade Center w dniu 11 września 2001 r., ale również wspólnota wiedzy i wspomnień. O tym tragicznym zdarzeniu słyszeli przecież wszyscy, oglądali obraz wież osypujących się w zbiorowe gruzowisko-mogiłę. O fakcie tym pisze Krzysztof Mroziewicz: „I widziała to dosłownie cała ludzkość, bo może poza izolowanymi plemionami Sentineli na Andamanach nie ma na kuli ziemskiej człowieka, który by nie oglądał tych zdjęć na ekranach TV. (...) Horror! Rozpadające się wieżowce z ludźmi w środku to pewnie najbardziej wstrząsająca sekwencja wydarzeń po drugiej wojnie światowej, po której świat przeżył był wszak setki wojen i apokaliptycznych dramatów...”⁵⁷. Jednak ta wspólnota przeżyć, szczególnie w sferze emocji, jest konsekwencją starannie inscenizowanych przepływów idei i informacji w *mediascapes* oraz *ideoscapes* i realnie niewiele zmian na trwałe wnosi w sferę funkcjonowania samej jednostki. Ta natomiast „(...) w coraz większym stopniu myśli w kategoriach »Ja w świecie«, a jeśli w ogóle posługuje się kategorią »my«, to zasadniczo dotyczy ona osób mu najbliższych i jest świadectwem szczególnej więzi emocjonalnej, priorytetowe staje się subiektywnie rozumiane szczęście własne i najbliższych na niekorzyść niegdyśjszej wartości, jaką było »życie tak, jak Bóg przykazał«”⁵⁸.

„W epoce globalizmu (...) ludzie najbardziej obawiają się zagubienia w tłumie i jednocześnie pozostania na uboczu. Przynależność do jakiejś kultury umożliwia identyfikację z większą grupą i jest sposobem na to, żeby zostać usłyszanym, żeby zapewnić sobie bezpieczną przystań w nowym, wielopoziomowym świecie. (...) Odrodzenie tożsamości kulturowej pełni zatem dwie funkcje. Ustanawia linię graniczną pozwalającą wyróżnić się ze świata zewnętrznego i zarazem daje skuteczne narzędzie, dzięki któremu jednostka może potwierdzić swoje prawo do uczestniczenia w wydarzeniach o skali globalnej”⁵⁹. Często jednak wybór, który staje się udziałem konkretnego człowieka, czyniony jest bezrefleksyjnie i zgodnie z medialnym przekazem. To sprawia, że problem integralności jednostkowej tożsamości w aspekcie kultury, etniczności, religijności staje się rosnącym wyzwaniem współczesności. Na gruncie teoretycznych rozważań tworzy się modele, w których wymusza się strukturę i porządek różnych jakości i treści tożsamości człowieka. W opisie modelu rzeczywistości mają one bez wątpienia wiele walorów. Za przykład może posłużyć bardzo popularna koncepcja: „(...) koncentrycznych kręgów tożsamości, od rodziny, poprzez region i naród, aż po wspólną tożsamość europejską, niepozostającą w sprzeczności ani z toż-

56 Zob. J. Urry, dz. cyt.

57 K. Mroziewicz, *Dziennikarz w globalnej wiosce*, Bydgoszcz–Warszawa 2006, s. 13.

58 M. Biernacka, *Człowiek korporacji. Od normatywizmu do afirmacji własnego Ja*, Warszawa 2009, s. 37.

59 J. Rifkin, dz. cyt., s. 301.

samością narodową, ani regionalną⁶⁰. To jednak niewiele wnoszą w faktyczny proces kształtowania się tożsamości człowieka.

Dlatego w dyskusji nad kondycją jednostki coraz głośniejsze wypowiedziane są antytezy wobec „bezkolizyjnego” i integralnego formowania się jej tożsamości w czasach dynamicznego nakładania się tego, co lokalne, z tym, co globalne. Wybór, przed którym staje jednostka, staje się dyktatem życia pomiędzy kulturami. Jak prognozuje Andrzej Radziewicz-Winnicki: „Globalizacja z pewnością wywrze określony wpływ na tożsamość jednostki zagospodarowującej środowisko lokalne. Większość ludzi nade wszystko przekroczy mniej lub bardziej granicę, jaką zakreśla ich kultura narodowa, a wielu wyzbędzie się poczucia dookreślenia przez państwo narodowe i tym samym – tendencji nacjonalistycznych⁶¹”.

Wyzbycie się i oderwanie od kulturowych nośników tradycji i zakorzenienia może i często skutkuje wydłużeniem się okresu świadomego formowania własnej tożsamości. Stąd rosnące zainteresowanie problematyką „wschodzącej” dorosłości (z ang. *emerging adulthood*)⁶² Jeffrey J. Arnetta. Kategoria ta opisuje jakościowo nowy okres w rozwoju tożsamości człowieka, który trwa od 18. do 25. roku życia i polega na intensywnym samopoznaniu w syntonii z dominującą w kulturze globalizacji orientacją indywidualistyczną⁶³. Pośrednio stanowi więc dowód na to, jak bardzo zmiany cywilizacyjne oddziałują na samą jednostkę. Nawet w tym obszarze obserwuje się konflikty na tle kulturowym, których istotą jest sygnalizowana wcześniej dyskryminacja w możliwościach realnego urzeczywistniania się. Jeffrey J. Arnett i Gene H. Brody wykazali, że pochodzenie w społeczeństwie wielokulturowym nadal stanowi źródło uprzedzeń i hamulec jednostkowego rozwoju. Na próbie młodych Afroamerykanów badacze starali się dowieść, że sytuacja międzykulturowego konfliktu skutkuje w wymiernych i nadal nierozwiązanych problemach społecznych, spośród których przytoczyć należy np.: wzrost uzależnień, większy odsetek prób samobójczych czy ilościowy przyrost strategii samoograniczania się wynikających z poddania się negatywnemu stereotypowi⁶⁴. Jak widać na tym przykładzie, problem rozwijania strategii radzenia sobie w przestrzeni międzykulturowej jest nadal naglący, a dla kształtowania się tożsamości młodych szczególnie istotny zwłaszcza teraz, w wieku globalizmu. Przy czym warto podkreślić, że trud „budowania pomostów”

60 J. Górniak, *Tożsamość narodowa a tożsamość europejska. Wyniki badań sondażowych* [w:] *Portrety i autoportret. Polacy o sobie, innych narodach, Europie i Unii Europejskiej*, red. K. Romaniszyn, Kraków 2005, s. 107.

61 A. Radziewicz-Winnicki, dz. cyt., s. 110.

62 J.J. Arnett, *Conceptions of the transition to adulthood among emerging adults in American ethnic groups*, „New Directions for Child and Adolescent Development” 2003, No. 100, s. 63–75; J.L. Tanner, J.J. Arnett, *The emergence of 'emerging adulthood'. The new life stage between adolescence and young adulthood* [w:] *Handbook of youth and young adulthood. New perspectives and agendas*. ed. A. Furlong, London–New York 2009, s. 39–46.

63 J.J. Arnett, dz. cyt.

64 J.J. Arnett, G.H. Brody, *A fraught passage: the identity challenges of African American emerging adults*, „Human Development” 2008, No. 51, s. 291–293.

w przestrzeniach międzykulturowych jest procesem bez końca. Wspomniane zmienność i dynamika sprawiają, że kultury, mieszając się ze sobą, tworzą kolejne hybrydy, w których znaczenia i reguły często odbiegają od postaci wyjściowych. Dlatego, dążąc do prawdziwego zrozumienia kulturowego, za punkt oparcia dla swoich ocen, wyborów i działań należy przyjąć „regułę platynową”, która głosi: „Czyń innym to, co oni by dla ciebie uczynili, gdyby mogli”⁶⁵.

Warto przy tym pamiętać, że tożsamość nie kształtuje się raz na całe życie. Podobnie jak i sama kultura, która stanowi przecież „(...) rzecz rozwijającą się, zmieniającą, dynamiczną, składającą się przede wszystkim ze wspólnych wyobrażeń w umysłach jej członków”⁶⁶. Dlatego współczesną cywilizację określa się jako płynną⁶⁷. Wszystko, co nas otacza, jest efemeryczne i ulotne. Musimy nieustannie trudzić się w dookreślaniu na nowo, w aktualizowaniu tego, jacy jesteśmy i kim się stajemy. Fakt ten niezwykle komplikuje i utrudnia prowadzenie dialogu i dochodzenie do kompromisu w obszarach międzykulturowych. Często odwoływanie się do wyobrażeń przy braku dbałości o uaktualnianie wiedzy w sytuacji, w której „(...) społeczności stają się coraz bardziej złożone i zmienne, (...) a te same etnograficzne wskaźniki częstokroć nie są na tyle rzetelne, by móc przewidzieć i zrozumieć ich sposoby myślenia i zachowania”⁶⁸, generuje kolejne, liczne nieporozumienia i konflikty. Stąd najbardziej aktualnym wyzwaniem współczesności jest zadanie, które Robert Łuczak opisuje w następujący sposób: „(...) nigdy niekończące się określenia samych siebie wobec świata zewnętrznego, zmiany sposobu ubierania się, gustów artystycznych i kulinarnych, elastyczność w pracy i nauce prowadzą także do uelastycznienia naszej tożsamości – ona też się zmienia, też podlega ciągłej rekonfiguracji i za każdym razem jest czymś danym tylko na chwilę, aż do czasu następnej zmiany”⁶⁹.

Zamiast zakończenia

„Chcę intensyfikacji komunikowania się, a więc czegoś innego od szybkości transportu. Chcę jeszcze rozwoju, ponieważ chcę rozwijać ludzkie zdolności, ale poza modelami hipernowoczesności; istnieje poza nimi rzeczywista alternowoczesność: nowoczesność tak, ale *alter*, inna. Opieka zdrowotna, informacja ciągła,

65 Zob. P.R. Kimmel, *Konflikt a kultura* [w:] *Rozwiązywanie konfliktów...*, s. 447–492.

66 G. Fontaine, *Managing international assignments: the strategy for success*, „Upper Saddle River” 1989, cyt. za: P.R. Kimmel, dz. cyt., s. 450–451.

67 Zob. Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000; A. Błachnio, dz. cyt.; K. Obuchowski, *Rewolucja podmiotów w „globalnej wiosce”* [w:] *Globalizacja – narod...*, s. 15–31; K. Obuchowski, *Refleksje autobiograficzne psychologa*, Łódź 2009.

68 K. Avruch, P.W. Black, *Ideas of human nature in contemporary conflict resolution theory*, „Negotiation Journal” 1990, No. 6, s. 221–228, cyt. za: P.R. Kimmel, dz. cyt., s. 451.

69 R. Łuczak, dz. cyt., s. 85.

mieszkania, miasto, w którym daje się żyć. Chcę przede wszystkim sfery wspólności, dzielonego z innymi entuzjazmu, wiedzy odpowiadającej także młodym pokoleniom, nieużytych trudami egzystencji⁷⁰.

Te słowa wyrażają życzenie, które może, a nawet powinno stać się pragnieniem każdego człowieka, który żyjąc między kulturami, na co dzień doświadcza międzykulturowości. Ich spełnienie stanowi obietnicę lepszego rozwoju nie tylko jednostek, lecz także całej naszej cywilizacji. Pozwala człowiekowi wyjść i w pełni doświadczyć pogranicza treściowo-kulturowego, interakcyjnego i myślowego. Jak twierdzi Jerzy Nikitorowicz, jest to działanie obfitujące w konflikty wynikające z różnic, rozbieżności i ciągłych wyborów, ale stanowi jednocześnie szansę na wykształcenie w sobie postawy tolerancji⁷¹. Ta jest tylko wówczas, gdy świadomie wychodzimy z zamknięcia i zastania, decydujemy się na dialog i ryzyko negocjacji, a przy tym „(...) świadomie zdobywamy się na uznanie, doświadczając inności, która niekiedy może być przykra, ale jednocześnie twórcza⁷²”.

Literatura cytowana

- J.J. Arnett, *The psychology of globalization*, „American Psychologist” 2002, No. 57(10), s. 774–783.
- J.J. Arnett, *Conceptions of the transition to adulthood among emerging adults in American ethnic groups*, „New Directions for Child and Adolescent Development” 2003, No. 100, s. 63–75.
- J.J. Arnett, G.H. Brody, *A fraught passage: the identity challenges of African American emerging adults*, „Human Development” 2008, No. 51, s. 291–293.
- A. Appadurai, *Disjuncture and difference in the global cultural economy* [w:] *Global culture. Nationalism, globalization and modernity*, ed. M. Featherstone, London: Sage Publications, 1990, s. 295–310.
- Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa: PIW, 2000.
- M. Biernacka, *Człowiek korporacji. Od normatywizmu do afirmacji własnego Ja*, Warszawa: WN Scholar, 2009.
- M. Bilewicz, I. Krzemiński, *Anti-semitism in Poland and Ukraine: the belief in Jewish control as a mechanism of scapegoating*, „International Journal of Conflict and Violence” 2010, No. 4(2), s. 234–243.
- A. Błachnio, *Autor siebie w trzeciej fali cywilizacyjnej*, Bydgoszcz: WUKW, 2006.
- A. Błachnio, „Małe ojczyzny” w globalnym świecie [w:] *Wileńszczyzna małą ojczyzną*, red. A. Szerłąg, Wrocław: ATUT, 2010, s. 149–164.
- A. Błachnio, *Człowiek autorski w erze globalizacji. Teoria. Badania. Życie*, Bydgoszcz (w druku).
- J.R. Błachnio, *Globalizacja – za i przeciw* [w:] *Globalizacja – naród – jednostka. Zagadnienia tożsamości kulturowej*, red. T. Kuczur, A. Błachnio, Toruń: Wyd. Adam Marszałek, 2009, s. 111–118.
- Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa: PWN, 2008.

70 A. Negri, dz. cyt., s. 251.

71 J. Nikitorowicz, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995.

72 Tamże, s. 15.

- R.H. Brown, *Studying culture in the global political economy: some modern and postmodern methods and metaphors* [w:] *Society as text in the thought of Richard Harvey Brown*, ed. B.D. MacQueen, M. Pąchalska, Wrocław: Continuo, 2003, s. 13–34.
- W.J. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań: Zysk i S-ka, 1998.
- E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Warszawa: Czytelnik, 1977.
- X. Chrysochoou, *Development, (re)construction, and expression of collective identities* [w:] *Identity and participation in culturally diverse societies: a multidisciplinary perspective*, ed. A.E. Azzi, X. Chrysochoou, B. Klandermans, B. Simon, Oxford: Wiley-Blackwell, 2010, s. 5–8.
- J. Coleman, *Adolescence and social change: are developmental theories keeping pace?*, referat wygłoszony na Conference of the European Association for Research on Adolescence, Oxford, 3–7.09.2002.
- M. Czerny, *Geograficzne badania nad rozwojem* [w:] M. Czerny, R. Łuczak, J. Makowski, *Globalistyka. Procesy globalne i ich lokalne konsekwencje*, Warszawa: PWN, 2007, s. 172–188.
- M. Deutsch, *Współpraca i rywalizacja* [w:] *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, red. M. Deutsch, P.T. Coleman, tłum. M. Cierpisz i in., Kraków: WUJ, 2005, s. 21–40.
- F. Dostojewski, *Idiota*, przeł. J. Jędrzejewicz, Warszawa: PIW, 1971.
- J. Friedman, *Indigenous struggles and the discreet charm of the bourgeoisie*, „Journal of World-Systems Research” 1999, Vol. 5(2), s. 391–411.
- T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, przeł. T. Hornowski, Poznań: DW Rebis, 2006.
- D. Goleman, *Inteligencja ekologiczna. Jak wiedza o ukrytych oddziaływaniach tego, co kupujemy, może wszystko zmienić*, przeł. A. Jankowski, Poznań: DW Rebis, 2009.
- J. Górniak, *Tożsamość narodowa a tożsamość europejska. Wyniki badań sondażowych* [w:] *Portrety i autoportret. Polacy o sobie, innych narodach, Europie i Unii Europejskiej*, red. K. Romaniszyn, Kraków: Nomos, 2005, s. 105–142.
- D. Held, *Models of democracy*, Cambridge: Polity Press, 2008.
- Identity and participation in culturally diverse societies: a multidisciplinary perspective*, ed. A.E. Azzi, X. Chrysochoou, B. Klandermans, B. Simon, Oxford: Wiley-Blackwell, 2010.
- R. Kapuściński, *Spotkanie z Innym – jako wyzwanie XXI wieku*, „Gazeta Wyborcza”, 1.10.2004 r., <http://serwisy.gazeta.pl/kapuscinski/1,23084,2318704.html> (dostęp: 7.01.2011).
- A. Karwińska, *Gospodarka społeczna a wyzwania rozwojowe Polski współczesnej*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w kontekście spójności społeczno-ekonomicznej” 2008, z. 12, s. 379–396.
- P.R. Kimmel, *Konflikt a kultura* [w:] *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, red. M. Deutsch, P.T. Coleman, tłum. M. Cierpisz i in., Kraków: WUJ, 2005, s. 447–492.
- P. Kivisto, *Multiculturalism in a global society*, Oxford: Blackwell Publishing, 2002.
- W. Konarski, *Ważna mniejszość w historii Polski, czyli o potrzebie rewitalizacji pozytywnego stereotypu „polskiego” Niemca w dobie integracji europejskiej* [w:] *Religia – tożsamość – Europa*, red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński, Wrocław–Warszawa–Kraków: ZN im. Ossolińskich, 2005, s. 46–54.
- R. Kubicki, *Ani być, ani mieć? Trzy szkice z filozofii pamięci*, Poznań: UAM, Wyd. Nauk. Instytutu Filozofii, 2001.
- R. Łuczak, *Społeczeństwo i kultura w zglobalizowanym świecie* [w:] M. Czerny, R. Łuczak, J. Makowski, *Globalistyka. Procesy globalne i ich lokalne konsekwencje*, Warszawa: PWN, 2007, s. 82–100.
- Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Kraków: OW Impuls, 2010.
- K. Mroziewicz, *Dziennikarz w globalnej wiosce*, Bydgoszcz: OW Branta, 2006.
- A. Negri, *Goodbye Mr Socialism*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa: W.A.B., 2008.
- T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, przeł. A. Nowak, Gdańsk: GWP, 2003.

- E. Nieroba, *Tradycja oderwana od korzeni. Tożsamość regionalna i identyfikacja z regionem mieszkańców województwa opolskiego w erze globalizacji*, <http://www.interreg.uni.opole.pl/show.php?id=22> (8.01.2011)
- J. Nikitorowicz, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok: Trans Humana, 1995.
- K. Obłój, *Przedmowa* [w:] R. Rojek, *Marka narodowa*, Gdańsk: GWP, 2007, s. 9–11.
- K. Obuchowski, *Człowiek intencjonalny, czyli o tym, jak być sobą*, Poznań: DW Rebis, 2000.
- K. Obuchowski, *Od przedmiotu do podmiotu*, Bydgoszcz: WUABKW, 2000.
- K. Obuchowski, *Rewolucja podmiotów w „globalnej wiosce”* [w:] *Globalizacja – naród – jednostka. Zagadnienia tożsamości kulturowej*, red. T. Kuczur, A. Błachnio, Toruń: Wyd. Adam Marszałek, 2009, s. 15–31.
- K. Obuchowski, *Refleksje autobiograficzne psychologa*, Łódź: WWSHE, 2009.
- A. Radzewicz-Winnicki, *Spółczesność w trakcie zmiany*, Gdańsk: GWP, 2004.
- J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American dream*, przeł. W. Falkowski, Warszawa: Nadir, 2005.
- R. Rojek, *Marka narodowa*, Gdańsk: GWP, 2007.
- G. Sorman, *Rok koguta*, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2006.
- J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, przeł. A. Szeworski, Warszawa: PWN, 2007.
- J.L. Tanner, J.J. Arnett, *The emergence of 'emerging adulthood'. The new life stage between adolescence and young adulthood* [w:] *Handbook of youth and young adulthood. New perspectives and agendas*, ed. A. Furlong, London and New York: Routledge, 2009, s. 39–46.
- J. Urry, *Socjologia mobilności*, tł. J. Stawiński, Warszawa: PWN, 2009.
- R. Vasiliauskas, *Przemiany mentalnościowe młodego pokolenia* [w:] *Wymiary współczesnej edukacji na Litwie. Wybrane aspekty*, red. A. Szerląg, Kraków: Impuls, 2005, s. 129–136.
- D. Waldziński, *Problematyka regionalna a tożsamość europejska (kontekst Unii Europejskiej)* [w:] *Religia – tożsamość – Europa*, red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński, Wrocław–Warszawa–Kraków: ZN im. Ossolińskich, 2005, s. 67–83.
- G. Węclawowicz, *Geografia społeczna miast. Uwarunkowania społeczno-przestrzenne*, Warszawa: PWN, 2007.
- M. Woźniak, *Między antropologią a historią: mechanizm kozła ofiarnego w narracji historycznej*, „Kultura i Historia” 2001, nr 1, s. 99–117.
- T. Żyro, *Nowy nacjonalizm w Europie współczesnej* [w:] *Religia – tożsamość – Europa*, red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński, Wrocław–Warszawa–Kraków: ZN im. Ossolińskich, 2005, s. 84–104.

Abstract

The globalization is a mixed and complex process of bringing all the people of the world in a comprehensive community. Although it may be analysed in many ways, the intercultural and interpersonal issues are of most interest in this article. The author shows globalization as a process of cross-cultural sharing and transfer of an individual experience. Despite some significant improvements, 'old' problems of injustice and inequality remain. And this is the main source of intercultural conflicts. How they may influence a society and an Individual is a puzzling, and complex issue. The present article is an attempt to look at how the modern society and/or a Man have accepted and responded to their access to global culture.

SŁOWA KLUCZE: globalizacja, dialog międzykulturowy, konflikt, tożsamość.

KEY WORDS: globalization, cross-cultural dialogue, conflict, identity.